

KOŚCIÓŁ POBENEDYKTYŃSKI WNIĘBOWZIĘCIA N. M. P.
W PUCHACZOWIE

Miasteczko Puchaczów z kościołem będącym tematem rozprawy, leży przy drodze bitej z Łęcznej do Włodawy, w 7 km na wschód od pierwszej z tych miejscowości. Należy on do tych zabudowań naszej architektury, które nie są znane w szerszych kręgach historyków sztuki, jakkolwiek bezwzględnie zasłużyły na opracowanie monograficzne, reprezentują bowiem naszą twórczość rodzimą, wykazują znaczne wartości jako dzieła sztuki i mogą być powiązane z twórczością wyraźnie nieprzeciętnego artysty.

Bibliografii do kościoła w Puchaczowie brak. Jako źródła naszych wiadomości o dziejach powstania kościoła służą następujące akta w zbiorach Archiwum Kurji Biskupiej w Lublinie: 1. *Acta Consistorii Lublinensis Dioecesis Cracoviensis ab anno 1613 ad annum 1623, Conscripta*. 2. *Acta Consistorii Lublinensis Dioecesis Cracoviensis 1686*. 3. *Akta wizyty dekanatów Stężyckiego, Łukowskiego, Parczewskiego z 1871 roku*. 4. *Wizyty dziekańskie kościołów z 1791 roku*. 5. *Actus Visitationis Generalis Decanatus Parczoviensis ab Illustrissimo Excellentissimo ac Reverendissimo Domino Leszczyc Skarszewski Episcopo Helmensi et Lublinensi Peractae. A. D. 1800*. 6. *Actus Visitationis Generalis Decanatus Parczoviensis ab Illustrissimo Excellentissimo ac Reverendissimo Domino Adalberto Leszczyc Skarszewski Episcopo Helmensi et Liblinensi Peractae. Anno Domini 1805*. 7. *Akta Konsystorza Jeneralnego Diecezji Lubelskiej 1820—1937 r.* 8. *Inwentarz fundi instructi 1840 r. w Radomiu*. 9. *Karol Boniewski, Diecezja Lubelska, 1863 r.* 10. *Inwentarz fundi instructi 1887 r.* 11. *Sprawozdanie ks. J. Bogudzińskiego od 7.VII. 1948 — 31.XII. 1950 r.*

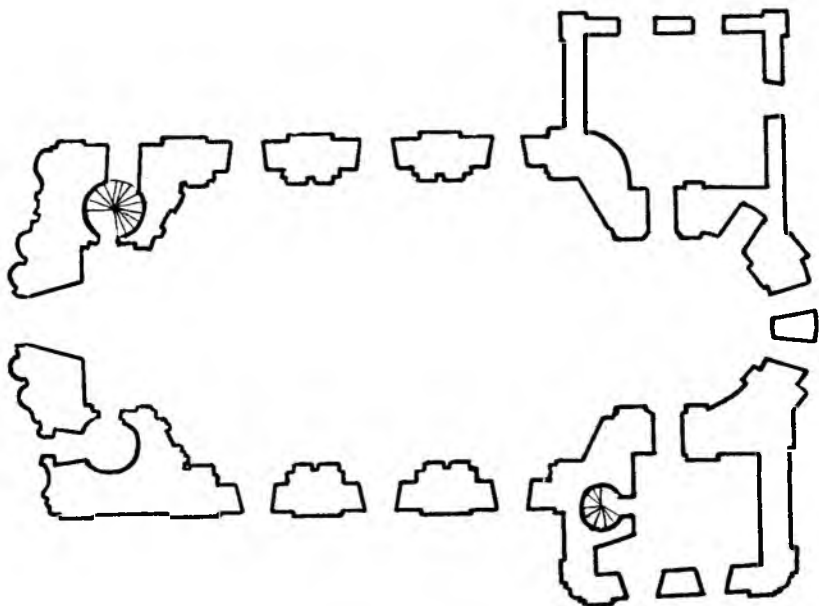
Miasto Puchaczów powstało na miejscu wsi zwanej Mniejsza Łęczna, będącej własnością klasztoru benedyktynów w Siecie-

chowie. W r. 1527 wydano przywilej na założenie miasta. W r. 1533 utworzono tu parafię. W r. 1778, na miejscu starego kościoła, prawdopodobnie drewnianego, stanął, za staraniem opata sieciechowskiego, Leonarda Propokopowicza, nowy kościół murowany pod wezwaniem Wniebowzięcia N. M. P. Konsekracji dokonał w r. 1786 ks. Jan Józef Lenczewski, biskup abdereytański i sufragan lubelski. Jednak jeszcze w 3 lata później kościół zewnątrz nie cały był otynkowany, nie było też jeszcze ogrodzenia i dzwonnicy. Nawet w aktach wizyt dziekańskich z r. 1791 czytamy: „Miasteczko Puchaczów... ma kościół murowany, wprzód zdezelowany, niżeli skończony”. Dach, pokryty dachówką, już w tym czasie wymagał reperacji. Potrzebnej naprawy dokonano w r. 1800. Kościół pokryto nowym dubeltowym dachem, a zakrystię dachówką. Inwentarz z 1833 r. podaje wiadomość, że jeszcze za rządu austriackiego kościół, porysowany w kilku miejscach, wzmocniono skarpami. W r. 1820 murowaną balustradę chóru, grożącą upadkiem, rozebrano, nie dając na razie żadnej. Nowa galeryjka stała się może w r. 1829, gdy odbył się pierwszy remont kościoła. Ogrodzenie cmentarza kościelnego wspomniane jest w r. 1800. Od r. 1819, po kasacie klasztoru sieciechowskiego, Puchaczów wraz z dobrami przeszedł na własność rządu i został sprzedany nabywcom. W r. 1854 drewniana dzwonnica kryta gontem zastąpiona została murowaną. Późniejsze reperacje kościoła odbywały się w 1850 — 1860, 1883. (Tę ostatnią datę podaje napis na fasadzie), 1907. Wtedy dobudowano do kościoła od strony północnej, symetrycznie do zakrystii, pomieszczenie na składzik sprzętów kościelnych oraz zbudowano dzisiejszą sygnaturkę, w miejscu dawnej dwumetrowej wieżyczki, w której nie było dzwonka. Sygnaturka dawniej znajdowała się w wieży frontowej. W 1914 r. dano posadzkę terakotową i wykonano istniejące do dziś malowidła. Powstałe podczas wojny niewielkie zniszczenia naprawiono w 1949 r. W 1951 r. na zewnątrz przetarto tynki.

Kościół wznosi się w środku prostokątnego cmentarza, otoczonego dokoła murem i starymi lipami, leżącego w końcu uliczki, która prowadzi do placu, będącego centrum miasteczka. Po lewej

stronie, w niewielkiej odległości od budynku głównego przy ogrodzeniu wznosi się dzwonnica.

Budynek kościelny murowany, otynkowany i pomalowany na biało na zewnątrz, jak i inne budynki na terenie kościelnym, orientowany, tworzy w planie prostokąt uzupełniony węższym prezbiterium z dwiema przybudówkami, po jednej z każdej strony. Nawę nakrywa dach dwuspadowy, który od strony fasady zasłania wieżyczka na osi i dwa półszczyty po bokach. Druga wie-



Puchaczów. Kościół pobenedyktynski. Zakł. H.A.P. Polit, War.

życzka wystrzela z bryły nawy nad ścianą tęczową. Największa długość budynku 30 m, szerokość nawy (zewnątrz) ok. 13 m, największa szerokość budynku 21 m, wysokość 25 m. Wewnątrz nawa, o rozpiętości przeszło 10,5 m, długa na 17 m, tworzy w planie prostokąt o ściętych narożnikach, do którego otwierają się chór muzyczny na planie prostokąta i prezbiterium, złożone w planie

z prostokąta i leżącego za nim półkola. Rozpiętość obu tych uzupełnień niewiele przewyższa 3 m.

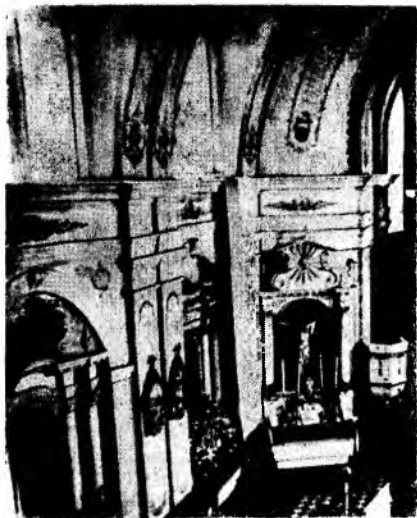
Pod względem stylistycznym cały budynek na zewnątrz przedstawia się jednolicie, z wyjątkiem przybudówki północnej, powstałej w XX w. Całą bryłę kościoła obiega tuż pod dachem wspólne belkowanie, przerywane w części na wysokości architrawu i fryzu i gierowane pod porami, a na dole do wysokości 2,14 m od ziemi odchylenie muru w postaci ciągłej skarpy, przerwanej w miejscu otworów drzwiowych. Pomimo tego powiązania wszystkich elewacji przez wspólny gzyms, główna uwaga skierowana jest na fasadę, wraz z wieżą i półszczytami, zasłaniającymi dach. Cała dolna część fasady, jak i pozostałych elewacji, architektonicznie tworzy jedną kondygnację, wieża podzielona jest na dwie, nie licząc jeszcze hełmu wieńczącego górną kondygnację wieży. W kierunku poziomym fasada podzielona jest na trzy przeszły, z których środkowe, wraz z dolną kondygnacją wieży tworzy ryzalit i jest nieco szersze. Ten stosunek przeszł zmienia się nieco dzięki specjalnemu potraktowaniu pilastrów i ich grup. Pczwała ono bowiem podzielić fasadę na trzy przeszły w ten sposób, że każde ma własne podpory na obu końcach (razem 6) i jest oddzielone od sąsiedniego pewnym zagłębieniem muru. Przy takiej interpretacji przeszł, środkowe jest węższe od bocznych i co do szerokości odpowiada górnej kondygnacji wieżyczki. Dwie podpory obramiające przeszło środkowe przypominają kolumny, nie wykazują jednak zupełnie zwężenia ku górze. To samo dotyczy dwu podpór przeszł bocznych, od strony przeszła środkowego, a raczej połów tych podpór, bliższych osi fasady. W rzucie poziomym te podpory tworzą bowiem od strony osi rodzaj kolumn, tzn. tworzą linię mocno wypukłą, od strony zaś zewnętrznej linii wklęsłą. Grupy podpór na narożnikach fasady i elewacji bocznych składają się z dwu pilastrów (po jednym z każdej strony) o linii wklęsłej w rzucie poziomym, dwu półpilastrów od strony narożnika i z narożnika zaokrąglonego w planie. Dzięki takiemu ukształtowaniu w planie podpór fasada tworzy w całości wrażenie pofalowanej, jakkolwiek właściwe powierzchnie przeszł są zupełnie

płaskie, a na powierzchni ich występują, zajmując prawie całą ich szerokość, lekkie wysunięcia muru, mieszczące otwory okienne i drzwiowe. Belkowanie pełne, gierowane nad każdą podporą lub wysunięciem muru. Podział dolnej kondygnacji wieży odpowiada podziałowi dolnej kondygnacji fasady, z tym, że boczna para podpór również tworzy rodzaj kolumn bez entazisa. Belkowanie pełne. Górna kondygnacja wieży opracowana jest skromniej, ma pilastry przy narożnikach i wysoki cokół, a wieńczy ją bogato ukształtowany, o kształtach dynamicznych, hełm, zwieńczony dużym krzyżem na kuli. Boczne przeszła szczytu składają się z wysokich cokołów w postaci balustrad oraz z wolut, spływających z wieży. Niejako dalszy ciąg ich zarysu stanowią linie półszczyków nad bocznymi partiami dolnej kondygnacji środkowego przeszła wieży. Głowice pilastrów przypominają nieco toskańskie, ale wykazują niezrozumienie profilowania antycznego: szyjka wydłużona jest nadmiernie, zamiast echinusa w kształcie ćwierćwałka mamy tutaj odwróconą piętę, a dalej prostolinijne profile większe i drugorzędne, rozłożone w kształcie uskoków jeden nad drugim. Odpowiednio potraktowany jest i profil belkowania.

Umieszczone na fasadzie otwory (portal, większe okno nad nim i dwa boczne portale), podzielone na otwór wejściowy i okienko nad nim, ujęte są w profilowane ramki odpowiedniego kształtu i zwieńczone frontonami, kolejno trójkątnymi lub o krzywej linii. To samo dotyczy i obramień nisz nad portalami bocznymi, które mieszczą figury świętych. Linie zarysu portali tworzą linię koszową. Wysokość frontonów nad portalami przesadnie duża. Ciekawe są płaskie balaski balustrady pod wolutami półszczytów na drugiej kondygnacji fasady. Ustawione w niszach figury przedstawiają św. Wojciecha i św. Jana Nepomucena.

Boczne elewacje kościoła są rozczłonkowane pilastrami, z których trzy środkowe na każdej elewacji są szersze, a między pilastrami umieszczone są okna, po 4 na każdej, rozglifione na zewnątrz, otoczone profilowaną ramą i zwieńczone prostym naczółkiem. Podział pilastrami przeprowadzony jest i na ścianach za-

kończącego półkoliście prezbiterium, przy czym na osi kościoła przypada nie otwór, a pilaster. Architektura dobudówek skromna, Zasadniczą, główną część wnętrza stanowi nawa, której ście-



Puchaczów. Kościół pobenedyktyński.

Fot. A. Dyska



Wnętrze.

Widok zewnętrzny.

cie narożników nadaje charakter wnętrza dośrodkowego. Ten charakter wzmacnia jeszcze niewielka przewaga wysokości nad szerokością. Podzielona jest ona na trzy jednakowe przęsła, z których każde posiada jedno okno nad ślepą arkadą, mieszczącą murowany ołtarz. Przęsła, o ścianach wklęsłych, oddzielają od siebie zdwojone pilastry, którym odpowiadają gurdy sklepienia. Tylko skrajne pilastry są pojedyncze. Belkowanie obiega nawę naokoło, a w prezbiterium urywa się tylko na oknach, to samo przy chórze muzycznym. Rozwiązanie bocznych ścian jest niezwykle przez to, że architekt przeciągnął okna poza belkowaniem

aż do wystaw ołtarzy w arkadach, wprowadzając do nawy więcej światła. W ten sposób pomiędzy ołtarzem a łukiem archiwolty powstały przezrocza. Część natomiast nadmiernie wydłużonej wnęki okiennej przykryta została belkowaniem nawy. Pilastry są oparte na cokołach wspólnych dla każdej pary, głowice mają toskańskie. Bazy attyckie. Szyjki bardzo wysokie. Belkowanie posiada ciekawy profil, odbiegający od normalnego antycznego. Linia sklepienia tworzy półkole i zaczyna się bezpośrednio nad belkowaniem. Uzupełnienie tej architektury wnętrza stanowią ołtarze — wielki w prezbiterium oraz mniejsze — w arkadach nawy.

Uzupełnieniem tego opisu mogą być wzmianki archiwalne o pierwotnym wyglądzie niektórych części kościoła. A więc odrzucić należy północną przybudówkę, skarpy na ścianach nie istniały dawniej, dano je bowiem dopiero za czasów austriackich, o sygnaturce powiedziano już wyżej. Dodajmy jeszcze do tego, że dawniej kościół posiadał na fasadzie malowidła i napisy, które nie dochowały się do dnia dzisiejszego (wiadomość z inwentarza 1887 r.) Ściany budynku pomalowane były na kremowo z wyjątkiem belkowania i pionowych elementów podziału, które pozostawiono białe. Hełm był czerwony i kontrastował z zielenią drewnianych żaluzji. Na fasadzie ponad portalem wymalowane były Oko — godło Opatrzności, wraz z odpowiednimi słowami. Wyżej umieszczone były napisy dotyczące budowy i konsekracji kościoła. Ponad drzwiami prowadzącymi do przedsionka w tympanonie namalowany był anioł unoszący się w obłokach. Symetrycznie do niego, po drugiej stronie znajdowało się podobne wyobrażenie. Wewnątrz kościół pobielany był cały, z wyjątkiem cokołu w kolorze popielatym. Dodajmy wreszcie jeszcze, że kościół był pokryty gontem czy dachówką (wiadomości są sprzeczne), jedynie hełm posiadał zawsze pokrycie z blachy.

Kościół w Puchaczowie jednonawowy, o świątyni naróżach zamykających wewnątrz, spełnia doskonale postulat jezuitów, którzy pragnęli jak największą liczbę wiernych skupić koło ambony. Zmianę tę jednak obserwujemy tylko w niektórych kościołach

prowinjonalnych, powstałych już w XVIII w. Co do architektonicznego zamknięcia takiego wnętrza, architekt nie wyzyskał tu wszystkich możliwości, stosując kolebkę a nie sklepienie kopulaste, jakkolwiek sklepienie nawy tworzy dosyć ciekawe zaokrąglenie od strony niższego prezbiterium zamkniętego konchą, podczas gdy chór posiada zwykłą kolebkę. We wnętrzu spotykamy się jeszcze z motywem kontrastów świetlnych. Zastosowanie różnego stopnia natężenia światła przedstawia się tu w ten sposób, że u dołu w zagłębieniach i zakamarkach ścian kryje się mrok, zacierając kontury przedmiotów, a wyżej przez przeźroczyste, między ołtarzem a łukiem arkadowym, płynie wątła smuga z okna umieszczonego z tyłu, wreszcie wysoko pod samym sklepieniem niczym nieskrępowane światło wpada jasną smugą.

W architekturze zewnętrznej kościoła w Puchaczowie, zgodnie z założeniami baroku, cała uwaga architekta skupiona została na fasadzie. Linia kształtująca tę część budynku jest segmentowa, bardzo charakterystyczna dla późnego baroku i w dekoracji rokokowej. Rolę motywu dominanty gra tu wieża, stapiająca się z fasadą w jedną całość. Skutkiem tego wieża nie stanowi tu samodzielnego elementu, jak w większości podobnych wypadków spotykanych w naszym kraju, co świadczy o większym zaawansowaniu co do zrozumienia istoty stylu. Oprócz tego na uwagę zasługują słupy o dziwnym kształcie, nie spotykany w architekturze klasycznej, które nie sprawiają wrażenia osobnych członów, ale wydają się być ukształtowanymi z masy tworzącej jednolitą bryłę budynku. Zasada ta jednak nie jest stosowana konsekwentnie w całym budynku, ponieważ brak tu okien wykrojowych, a zamiast nich są zwykle z obramieniem. Pozostałości antyku widzimy w belkowaniu na zewnątrz budynku, które w proporcjach zbliża się do jońskiego. Również we wnętrzu proporcje pilastra są prawie identyczne z tokańskimi, jedynie kapitel nie odpowiada proporcjom klasycznym. Belkowanie znów posiada już całkiem indywidualne proporcje. Odstąpienie od form klasycznych widoczne jest też w bezstyłowych kapitelach, w przekształceniu się pilastrów na ścianach zakrystii w lizeny i w fału-

jącym gzymsie o drobnej podziałce, charakterystycznej według dr. prof. Bohdziewiczza dla drugiej szkoły wileńskiej XVIII w. Ciekawy jest motyw ślepej balustradki, którą zdobią swoiście potraktowane balaski w kształcie połączonych owalnych wnęk, ogromnie rozpowszechnione w architekturze XVIII w.

Wszystkie opisane wyżej właściwości z dodaniem takich, jak zastosowanie wielkiego porządku, zdwojonych pilastrów, zaokrąglenie narożników pozwalają nam omawiany zabytek zaliczyć do barokowych budowli, z cechami rokoka, jakie powstały po r. 1750.

Szukanie analogii, a tym samym i genezy form kościoła w Puchaczowie prowadzi, po części poprzez niektóre inne budowle kościelne o założeniu centralnym, do podobnych założeń na terenie Wielkopolski, Śląska, Czechosłowacji i Austrii. Są to budowle prowincjonalne, przeważnie z jedną wieżą od zachodu i jednonawowe. Genezę tego typu W. Dalbor widzi w baroku austriacko-czeskim, a pod tymi wpływami powstać miały też takie budowle w Wielkopolsce, jak kościół w Rydzynie i in. Do tej też grupy można zaliczyć i kościół w Puchaczowie, ponieważ posiada jej zasadnicze cechy, jak podłużną nawę ze ściętymi narożnikami, jedną wieżę od frontu i wnęki z ołtarzami zamiast kaplic. Widoczne odchylenia od reguły w kościele puchaczowskim spowodowane być mogły późnym okresem powstania, jak i wpływami idącymi z innego źródła.

Najbliższy naszemu kościołowi, zarówno pod względem wyglądu zewnętrznego, ogólnego założenia, jak i daty budowy (1764 — 1779) jest kościół w Baranowie w powiecie puławskim, niedaleko od Dębina. Wnętrze rozwiązane w sposób analogiczny do naszego, różni się tym, że nie ma tam przeźroczy i ołtarzy w bocznych wnękach, że plastyka wnętrza jest tam silniejsza dzięki wprowadzeniu wklęsłych powierzchni pilastrów międzyprzęsłowych i w skasowaniu architrawu i frazu, pozostawionych tylko nad pilastrami. Dalsze analogie prowadzą do kościoła opactwa benedyktynów w Sieciechowie pod Dęblinem, ale już w województwie kieleckim, powstałego w l. 1735 — 1770. Budowla ta, o rzucie w kształcie krzyża greckiego, posiada motywy

znane już nam z Puchaczowa, jak słupy na planie kolistym na elewacjach. Rozczłonkowanie fasady kościoła sieciechowskiego musiało również posłużyć za wzór architektowi kościoła puchaczowskiego. Obydwie te fasady — puchaczowska i sieciechowska, wysmukłe i strzeliste, najbardziej zbliżają się do elewacji frontowych, wykonanych przez Bernarda Meretyna. Szczególne podobieństwo łączy je z katedrą św. Jura we Lwowie czy kościołem w Nawaryi, którym z kolei mógł posłużyć za wzór słynny kościół w Maria-Einsiedeln. W wymienionych świątyniach lwowskich spotykamy również balustrady z interesującymi nas balaskami w kształcie owalnych otworów. Kościół w Sieciechowie, zdradzający wpływy wileńskie, tylko w pewnych motywach zbliża się do puchaczowskiego, zasadniczej więc koncepcji budynku jednonawowego z wnękami arkadowymi zamiast kaplic musimy szukać gdzieindziej.

Istnieją zakony, które kościoły swoje budują według z góry ustalonych reguł. Grupę takich kościołów jednonawowych, o podobnym układzie wnętrza należących do zakonu reformatów, znajdujemy w Wielkopolsce. Z kościołów tej grupy najbardziej do naszego zbliża się kościół w Woźnikach z r. 1723. Ale i to wnętrze nie zupełnie odpowiada puchaczowskiemu, brak tu bowiem zaokrąglonych naroży i wklęsło biegnących ścian. Zcentralizowania wnętrza tego typu dokonał Pompeo Ferrari w budowanym dla oo. reformatów kościele w Osiecznej (1729 — 1733), a piszący o tym kościele W. Dalbor dochodzi do wniosku, że Ferrari projektując kościół osiecki, zobowiązany był do wzorowania się na Woźnikach. Są jednak i różnice, a ołtarze puchaczowskie wzorowane były prawdopodobnie nie na ołtarzach woźnickich, późniejszych, ale na innych, projektowanych jednak również przez Ferrariego.

Każdy z przytoczonych wyżej przykładów coraz bardziej zbliża się do koncepcji puchaczowskiej, nie ma w nich tylko plastyki wnętrza przy prosto rozwiniętych ścianach zewnętrznych. I ten motyw znajdujemy w twórczości Ferrariego — w Łądzie n/Wartą (1728 — 1733).

Zestawienie tego, co powiedziano wyżej, nasuwa wniosek, że kościół w Puchaczowie mimo przynależności do grupy kościołów prowincjonalnych austriacko-czeskich, z których najbardziej zbliża się do niego zabytek w Skąpcach, wykazuje już zupełnie nowe elementy, które należy tłumaczyć dalszą ewolucją tego typu.

Co do kwestii autorstwa kościoła w Puchaczowie, mogła by ona być rozwiązana tylko — wobec braku ścisłego przekazu archiwalnego — drogą porównania z budowlami najbliższej naszego kościoła stojącymi — kościołami w Sieciechowie i w Baranowie. Prawdopodobnie architekt ich był wspólny, a tym mógł być nieznan nam z imienia i nazwiska zakonnik benedyktyn.